

"Bobby Vinton Teleton Na Pomoc Polsce"

Z inicjatywy mecenasa A. Mazewskiego, prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i aldermana R. Pucińskiego, prezesa Wydziału Stanowego Illinois Kongresu Polonii Amerykańskiej utworzony został Komitet Organizacyjny imprezy pod nazwą "Bobby Vinton Telethon For Polish Relief".

Impreza ta ma na celu zbiórke funduszy na pomoc żywnościową i medyczną narodowi polskiemu, który jak podkreślił prezes R. Puciński wskutek zeszłorocznych powodzi i nieurodzaju w Polsce stanął wobec widma głodu. Prezes Puciński dodał, że brak podstawowych, spełniających zasadniczą rolę w ratowaniu życia ludzkiego lekarstw jest również ogromnym problemem wymagającym wielokrotnienia wysiłków całej Polonii w kierunku pomocy naszym Rodakom w Kraju.

W Teletonie wezmą udział znane osobistości życia artystycznego Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego (m.in. Loretta Swit, Stefania Powers, Ted Knight, Liberace oraz gwiazda amerykańskiego baseball'a Greg Luziński). Teleton ze stacji WGN TV Kanał 9 odbędzie się 9 sierpnia (niedziela) w godzinach od 7 do 10 wieczorem. Trwają starania o uzyskanie taśm filmowych do pokazania w programie od Ojca Świętego Jana Pawła II i przywódcy "Solidarności" Lecha Wałęsy.

Daniel T. Pecaro, dyrektor WGN Continental Broadcasting Company, powiedział: "Jesteśmy dumni, że

możemy połączyć nasze wysiłki z pracą Kongresu Polonii Amerykańskiej w tak szlachetnym celu. Teleton nie tylko pomoże w zebraniu funduszy na pomoc Polsce, lecz również zaprezentuje licznych, utalentowanych artystów pochodzenia polskiego".

Prezes A. Mazewski, stwierdzając, że w rejonie Chicago mieszka ponad milion Amerykanów polskiego pochodzenia, powiedział: "Jesteśmy ogromnie wdzięczni WGN-TV za pomoc w umożliwieniu nam podjęcia tego wysiłku na rzecz narodu polskiego".

Na zebraniu Komitetu Organizacyjnego Teletonu, którego honorowym prezesem jest mec. A. Mazewski, a na którego czele stoi ald. R. Puciński powołano do działalności następujące komitety pracujące nad całokształtem i realizacją Teletonu:

Komitet Finansów — przewodniczący J. Drobot (ZPRK);

Komitet d/s Komunikacji Telepolniczej — A. Żurek;

Komitet Darowizn Grupowych — D. Voss;

Komitet Pracy — R. Gibson (AFL-CIO);

Komitet Funduszu Przed-Teletonowego — H. Zielińska (Związek Polek), K. Łukomski, wiceprezes K.P.A., B. Migala, wiceprezes K.P.A.;

Komitet Reklamy — M. Raczkiewicz;

Komitet d/s Porządku i Ochrony — R. Sieczkowski.

Komitet Organizacyjny uprzejmie prosi wszystkie osoby zainteresowane o pomoc w dalszej pracy nad organizacją Teletonu o zgłoszenia na numer 282-0600 (Biuro Wydziału K.P.A. na Stan Illinois) lub 763-7300 (biuro ald. R. Pucińskiego) i jednocześnie podaje do wiadomości, że w dniu 18 lipca (sobota) w studio WGN-TV, przy 2501 Bradley Place, Chicago, o godzinie 9 rano odbędzie się przegląd artystów wyrażających chęć wzięcia udziału w programie oraz materiałów filmowych przygotowanych do nadania w czasie trwania Teletonu. Zainteresowani powinni zgłaszać się bezpośrednio do stacji WGN przy ul. Addison (naprzeciwko Lane High School), w sobotę, 18 lipca, o 9-ej rano.

W Obronie Wielorybów

Los Angeles. (UPI) — 25 ekologów specjalistów od ochrony środowiska ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady, Australii i Niemiec Zachodnich wyruszyło na Morze Beringa, aby tam przeciwstawić się połowom kalifornijskich, szarych wielorybów, które na terenie USA są objęte ochroną.

Wielorybom zagrażają sowieckie statki, które w celu zwiększenia połowów nie oszczędzają nawet ciężarnych samic.

Akcje ratunkową poprowadzi 30-letni Kanadyjczyk, kpt. Paul Watson, który zdobył międzynarodowy rozgłos, kiedy próbując ratować wieloryby natrafił swym statkiem na portugalski statek "Sierra" zmuszając go do rezygnacji z połowów.

Watson i pozostali członkowie wyprawy gotowi są na przeprowadzenie podobnej akcji wobec statków sowieckich.

Ekolodzy mają nadzieję na doprowadzenie do konfliktu, który zwróci na problem uwagę całego świata.



FREEMONT, CALIF. — Inspektorka z Depart. Rolnictwa rekwiruje owoce pochodzące z terenów objętych kwarantanną po ataku na sady i ogrody szkodnika zwanego "muchą cytrusową". (UPI)

Niedostatki w Zaopatrzeniu

Nie przemyślana i nieudolnie prowadzona polityka gospodarcza doprowadziła w Polsce do katastrofalnej sytuacji na rynku. Szczególnie dają się odczuć pogłębiające się niedostatki w zaopatrzeniu w żywność. Racjonalizacja artykułów, wprowadzanie kartek jest jedynie półśrodkiem, wobec posiadanych zasobów, które nie zaspokajają podstawowych potrzeb.

Zaostrza się też dysproporcja między dochodami, a dostawami na rynek. W obliczu rażących braków nie ma to być może pierwszoplanowego znaczenia, choć w konsekwencji przyczynia się do dalszego zachwiania równowagi ekonomicznej.

Niepomyślne prognozy — według relacji prasy krajowej po posiedzeniu rządu PRL — rysują się także na III kwartał. Dostawy będą w nim niższe o 5 proc.

W lipcu nieco ma się poprawić zaopatrzenie w mięso dzięki importowi 27 tys. ton mięsa w systemie kartkowym, na czym zyskają znajdujące się obecnie w tragicznej sytuacji, województwa przemysłowe.

W związku z katastrofalnie niskim skupem mięsa przewiduje się na okres przejściowy obniżenie norm kartkowych o ok. 15-20 proc. Nie będzie to dotyczyć racji kartkowych przyznawanych matkom z dziećmi i ludzimi chorem, projekt ten jest w stadium konsultacji ze zw. zawodowymi.

Masła na kartki powinno wystarczyć, choć rabunkowa gospodarka mlekiem nie pozwala na gromadzenie rezerw. Niedobór smalcu ma być rekompensowany tłuszczami roślinnymi. Ostatnio ograniczono import kawy po to, żeby kupić więcej smalcu, i nie wykluczone, że będzie się jej sprowadzać mniej.

Przewiduje się reglamentację proszków do prania. Racje będą bardzo skromniutkie, na osobę jedna paczka

Napad Na Bank

Mężczyzna lat około 35, w dniu wczorajszym przed godz. 2 po poł. wszedł do Western Savings & Loan Association przy 5345 W. Lawrence Ave. z papierową torbą na zakupy i oświadczył kasjerce, że w torbie ma ładunek wybuchowy, który eksploduje, jeżeli nie wyda mu ona pieniędzy z kasy.

Sterroryzowana kasjerka wręczyła rabusiowi \$11.000. Mężczyzna wyszedł z banku z łupem i odjechał samochodem, w nieznanym kierunku.

Okradał Kościoły

Jak podał detektyw policji z komisariatu Belmont, Edward Wodwicki, aresztowano przed kościołem św. Ignacego, 6559 N. Glenwood Ave. 28-letniego Darella Steven Vanderbuscha, przy którym znaleziono złoty kielich.

Policja podejrzewa, że jest on sprawcą szeregu kradzieży dokonanych w kościołach i synagogach chicagowskich na przestrzeni ostatnich miesięcy.

Dziś aresztowany stanie przed sądem na pierwsze przesłuchanie.

W Sprawie Automatów Do Gry

Alderman Patrick Huels z 11 wardy zgłosił projekt zmiany przepisów miejskich dotyczących maszyn do gry. Huels proponuje wprowadzenie zakazu używania maszyn przez osoby poniżej lat 18 oraz ścisłego określania miejsc, w jakich maszyny mogą być instalowane. W chwili obecnej maszyny takie wprowadzono w wielu sklepach spożywczych w jego wardzie w Bridgeport.

Huels twierdzi, że lokale z maszynami są terenem spotkań członków band ulicznych i handlarzy.

Maria Rodziewiczówna

DEWAJTIS

84

(Ciąg Dalszy)

— A co? Bardzo ci teraz szkoda Marty? — zauważył Ragis, zacierając ręce. — Wojnat piorunował, że cię zgubi, a sam zmarniał, nieborak. Tak to zawsze bywa, gdy kto się porywa na tego, którego ja do chrztu trzymałem! Oho, ho! ma się rozumieć! Za rok do Skomontów wrócimy z młodą panią.

Marek wyprostował się, oczy mu się zaiskrzyły.

— Mówiłem ojcu kiedyś, że Żemajtis zawsze stoi, a wysię mi ducha odbierali. Pamiętacie?

— Gadałem, synku, żebyś gorzej nie uwiązał. Ho, ho, podlewałem ci oliwy! A bajeczkę o Wejdawucie kto opowiadał? My z czarną Julką wiedzieli, jak trawa rośnie. Ma się rozumieć. Dopomagałem, ile mocy, bo mi twoja panna strasznie przypadła do gustu. Dobra dusza, słowo daje. Jeża mi podarowała, a jaki zmyślny! Szpileczką go nazwałem dla odmiany.

— Ragis, ja wam całe życie powtarzam, że zbyt nie lubujecie w zwierzętach — upomniął proboszcz, grożąc palcem.

— Dobrodziej bo mi nigdy nie pozwoli się wygadać! Ja jeszcze dobrodzieja przekonam. — wołał stary, zapalając się do długiej dysputy.

— Nie gadaj, Ragis, nie gadaj! — bronił się ksiądz, zatykając uszy.

— Tak to zawsze z dobrodziejem. Ma się rozumieć! — burczał kaleka.

Tej nocy nie już Markowi nie przerywało snu, a nazajutrz rano Ragis długo trząsł go za ramię, nim zbudził.

— A to, synku, zapomniawszy, że ci przybył jeszcze jeden obowiązek? — krzyczał. — Wstawaj no, wstawaj! Przysłali już po ciebie z Poświęcia, niby to panna Aneta. Uhm! ma się rozumieć, panna Aneta, jakby ona kiedy odważyła się ciebie turbować! Oblecze godowe szaty i marsz!

Czertwan porwał się, jak oparzony, ubrał w minutę i ruszył przedk, a kaleka pokukał w stronę zaścianka, pykając fajkę i monologując pod nosem:

— Ho, ho! Ma się rozumieć! Cwałem na pozycję! Dobrze go wymustrowała i szybko! Już jak mnie dziewczęta opadną po lubczyk, słowo daje, odeślę do Poświęcia. — Jeśli mego chłopca tak oswoiła, to na świecie nie ma większej czarodziejki.

Zamyślił się, pokiwał głową, przykreślił wasy i zanucił:

*Była babuleńka rodu wysokiego,
Miała koziolecza bardzo upartego...*

Nie dośpiewał dalszych łopsów babuleńki i koziolecza, bo wchodził w ulicę Sandwilów, gdzie otoczyła go szlachta, dopytująca o Orwidównę.

Odłożył swą rapsodię na wolniejszy czas. . .

XII

Lipy stały w kwiecie niespełna rok potem, otulając gęsto stare gniazdo Orwidów. Miliony pszczoł krażyły wśród rozłożystych konarów, a u ich spodu, na ziemi uwiły się karawany mrówek i ludzi pracowitych. Nikt nie próżnował mimo upalnego południa, nawet stary Filemon udawał zajęcie, chodząc z pokoju do pokoju i ścierając po raz setny imaginacyjne kurze.

Lipy zaglądały w otwarte okna, rzucając kłęby miodowej woni i puch srebrzysty; pszczoły uzuchwalone ciszą w domu, docierały bezkarnie aż do łysiny głuchego kredencarza; nikt ich nie płoszył. Dom wyglądał pusty, tylko u jednego okna słyhać było ludzkie kroki i suwanie sprzętów.

Tam wewnątrz oryginalnie wyglądało. Ściany pokoju otaczały półki szerokie zastawione od góry do dołu tysiącem kuchennych specjalów i skarbów kobiecej skrzętności. Czego tam nie było! Pęki suszonych grzybów, antalki octu, szereg butelek z nalewkami i sokiem, konserwy, konfitury, stopy żółtego wosku, białego lnu — zapasym mogące wykarmić obłądaną fortecę.

Na ścianach wisiały ogrodnicze narzędzia i wiązanki suszonych ziół i kwiatów a całą szerokość tej szafarni zajmował stół biały malowany, na którym schylona postać kobieca nakładała z wielkiego kosza na kryształowe talerze wonne maliny.

Pszczoły zaglądały i tu, znęcone zapachem wosku i miodu, uwiły się nad malinami, wtedy kobieta podnosiła głowę i przyglądała się z lubością skrzętnym robotnicom. Cieszyła ją ta praca niestrudzona.

Nagle ktoś z ogrodu rozchylił gałęzie lip i cień stanął między słonecznym dniem w oknie.

— Ciociu! Szukam wszędzie! — zawołał dzwicznym młody głos.

— Kobieta opuściła łyżkę i pocziwa, stara twarz panny Anety Czertwanówny zwróciła się do okna.

— Kogo szukasz, moje dzieciątko? — spytała niespokojnie.

Ciemna głowa Irenki przechyliła się dalej do środka, oparła oburącz na krawędzi okna i zaśmiała się do staruszek blaskami piwnych oczu, białymi ząbkami, korałem świeżych ust. Sliczna była w tej jasności słońca i wyrazu na twarzy.

— Kogo? Cioci naturalnie! Jedynej, wiernej towarzyszk! Jestem tu od rana, jak zaklęta królowa. Opuścił mnie mąż, Julka Nerpalis, nareszcie Marwitz. Załatwiłam swe roboty i szukam cioci wszędzie. Czy to dla naszych gości ten specjal?

— Za godzinę wróca, moja sliczna! Na dworze upał i kurz. Niech się ochłodzi jagodami. Może i tobie moja złota, podać?

— I owszem, ciociu, bo i ja się dosyć nałykałam kurzu. Byłam w trzech folwarkach. Ten niezdolny Marek siedzi sobie w Kownie i ani dba, że tu potrzebny. Zostawił mi cały kłopot i rad. Ani pomyśli, że na moją głowę dość jednego Clarka z nieustannym lamentem i przypuszczeniami różnych nieszczęść.

— Nierad on siedzi, moja duszko, cóż, gdy trzeba! Ale mi dziś kabała powiedziała, że rychło wróci. Proszę malinek, niech smakuje.

— Dziękuję cioci. Podobno nasz czarodziej niezdrów? Wyprawiłam Clarka, żeby go odwiedził.

— Najgorsza choroba nasza starość. Czego to by się nie zrobiło, żeby się miało młode ręce, nogi i głowę? Stara się człowiek, stara i zawsze mało.

— Czyż ciocia jeszcze mało robi albo nasz Ragis pocziwy? Ciekawam, kto by mógł więcej?

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Zmniejszony Eksport Polskiej Sody

Brak węgla zmusza Polskę do drastycznego obniżenia eksportu sody. Fabryka w Janikowie, zbudowana przed trzema laty dla stałej produkcji sody w wysokości 400 tys. ton rocznie, była zmuszona obniżyć produkcję; wyniesie ona w tym roku zaledwie 200 tys. ton. Również w innych 15 fabrykach chemicznych zostanie z powyższych powodów obniżona produkcja różnych chemikaliów; obcięto im dostawę węgla o 17%.

Fabryka sody w Janikowie potrzebuje 750 kg węgla dla wyprodukowania każdej tony sody, którą Polska eksportuje w cenie 100-130 dolarów. W roku 1981 planowano tam zwiększyć produkcję o 100 ton, ale węgla nie nadszedł. Janikowo nie otrzymuje też potrzebnego do produkcji wapienia, gdyż teraz ten jest w pierwszym rzędzie kierowany do cementowni. Zużycie węgla w Janikowie wzrasta prawie trzykrotnie, gdy produkcja fabryczna jest ustawicznie poniżej maksymalnej.

Produkcja katalizatorów — tlenków wanadu — w fabryce nawozów sztucznych w Poznaniu jest zagrożona z braku potrzebnych, walut zagranicznych do zakupu surowca wanadowego. Inwestycja 35 tys. dolarów, twierdzą polscy specjaliści, prowadzi do eksportu wartości 320 tys. dolarów.

SPRAWY ROZWODOWE

z małżonkami zamieszkującymi w Polsce. Nie wymagany podpis od drugiej strony. Może być prawie ważny w Polsce. Szybko i tanio załatwia

Adwokat
CHESTER M. PRZYBYŁO
Dzwonić o każdej porze
631-7100

NOWOCZESNY

Persko-Egipski Sennik

i

Proroctwo Michaldy

Książka zawiera ponad 190 stron oraz następujące działy:

- Alfabetyczny wykaz snów,
- Kogo wybrać na męża,
- Kogo wybrać na żonę,
- Cokolwiek o Astrologii,
- O feralnych dniach, miesiącach i latach,
- Horoskopy według dat urodzenia i inne.

Część druga zawiera— Proroctwo Michaldy, królowej ze Saby (Sybilii) Ks. Marka, Wernyhory i innych. Proroctwa te sięgają od roku 875 przed Chrystusem — aż do późnych wieków.

Interesująca lektura dla odprężenia po pracy, nawet dla tych, którzy ani w sny, ani w takie proroctwa nie wierzą.

Nowy nakład

\$2.25

z przesyłką pocztową

ZAMÓWIENIA WRAZ Z NALEŻNOŚCIĄ PROSIMY NADSYLAĆ:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

(Na C.O.D. — nie wysyłamy)

CTA Nie Może Poradzić Sobie z Przeliczaniem Banknotów \$1

Wrzucanie banknotów dolarowych w postaci opłaty za przejazdy autobusami CTA, zostało wprawdzie zabronione, niemniej wielu pasażerów w dalszym ciągu kontynuuje ten zwyczaj. W wyniku tego CTA natrafia na poważny problem w zakresie obliczania dziennego utargu. Jeden z członków rady CTA wysunął wczoraj zarzut, że jednodolarowe banknoty zalegają wręcz podłogi w Garażu, w którym odbywa się przeliczanie.

"Wygląda to na istny ogród zoologiczny. Bałagan, który trudno sobie wyobrazić", powiedział James A. Maurer, szef miejskiego biura śledztwa. "Pieniądze walają się wszędzie — niczym 10-funtowe worki ziemniaków".

W tym samym garażu, w którym odbywa się przeliczanie pieniędzy, parkowane są prywatne samochody. Wokół, we wszystkich kątach, leżą dziesiątki worków wypełnionych banknotami dolarowymi. Niektóre banknoty walają się luźno na podłodze, mogą przylepić się po prostu do podszewy przechodzących. Tak określił sytuację, którą zastał Maurer.

Maurer oraz jeden z członków Rady CTA, oświadczyli, że CTA nie może poradzić sobie z liczeniem banknotów. W chwili obecnej, załogi wyszły z garażu około miliona dolarów. Wyrównanie załogi w przeliczaniu, zajęłoby co najmniej tydzień czasu. Obaj wymienieni urzędnicy, oświadczyli w trakcie przeprowadzanych osobno wywiadów prasowych, że środki bezpieczeństwa w pomieszczeniach, gdzie odbywa się przeliczanie pieniędzy, pozostawiają wiele do życzenia. Garaż, w którym CTA przelicza banknoty mieści się pod adresem 77-ma ulica i Vincennes. Maurer powiedział, że nie oskarża

nikogo o dopuszczenie się kradzieży. "Jest tam wystarczająca ilość uzbrojonych osób, które kręcą się po tym pomieszczeniu" — powiedział Maurer. Wskazał on jednakże na fakt, iż niektóre z osób, dostały się tam bez najmniejszych trudności. Nikt nie legitymował ich, ani nie zatrzymywał przy wejściu. Dostali się tam tylnym wejściem, które było szeroko otwarte".

Problem związany z przeliczaniem dolarowych banknotów spotęgował się z chwilą wprowadzenia przez CTA w dniu 6 lipca podwyżki opłat. Od tej pory coraz więcej osób płaci banknotami dolarowymi, pomimo tego, iż CTA wprowadziło zakaz ich używania. Władze CTA nie mają w chwili obecnej najmniejszego pojęcia, jakimi dysponują funduszami w postaci banknotów dolarowych. Medley i Maurer oszacowali nieprzeliczoną dotąd sumę banknotów na \$500.000 do mil. dolarów. Szereg worków z pieniędzmi oznaczony jest datą 2 lipca.

Medley powiedział, że CTA wynajęło bank Seaway National, który pomaga w przeliczaniu banknotów, pobierając opłatę w wys. \$25 od tysiąca przeliczonych. Wysunął on przypuszczenie, że CTA wyda \$2.5 mln do trzech milionów dolarów na przeliczenie banknotów. W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że na prośbę mayor Byrne oraz przew. rady CTA, Eugene Barnes'a, bank First National zgodził się przysłać CTA z pomocą w zakresie przeliczania banknotów jedno dolarowych.

Rzecznik banku, Norman Ross, potwierdził, że Byrne zwróciła się do First National w środę rano, prosząc o pomoc.

Projekt Budowy Centrum w Związku z Wystawą Światową

Wystawa Światowa ma się odbyć w Chicago wprawdzie dopiero w roku 1992 ale już powołano specjalny komitet, który ma za zadanie zaplanowanie przyszłych terenów wystawowych.

W tym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu pod protektoratem Metropolitan Fair and Exposition Authority. Na posiedzenie zaproszono mayor'a miasta, panią Jane Byrne. W czasie spotkania omawiano sprawę budowy Centrum z przeznaczeniem na imprezy, jakie towarzyszyć będą ekspozycjom wystawowym prezen-

wanym przez poszczególne kraje. Centrum to pomyślane jest jako zespół boisk sportowych, hal do rozgrywek, estrad i scen teatralnych. Proponuje się także umieszczenie w tym centrum sali, która mogłaby w przyszłości służyć na odbywanie zjazdów czy konwencji.

Joseph P. Hannon, dyrektor personalny Metropolitan Fair and Exposition Authority poinformował, że firma Lester B. Knight & Associates Inc. zajmie się wstępnym opracowaniem lokalizacji przyszłego Centrum. Na pierwszą fazę prac z tym związanych przeznaczono \$15.000. Jak pisał Hannon wyniki analizy powinny być gotowe najdalej za dwa miesiące. Planisci firmy rozpatrzyli mają możliwość ulokowania przyszłego Centrum na terenach przylegających do McCormick Place. Proponowane są trzy rozwiązania. Albo ulokować przyszłe Centrum pomiędzy McCormick Place a Soldier Field — na terenie, gdzie obecnie znajdują się parkingi — albo na terenach na południe od McCormick lub wreszcie znaleźć inny teren, także w pobliżu McCormick.

Mayor Jane Byrne przyjęła z entuzjazmem projekt budowy Centrum. Od początku nie ukrywa ona, że jest mocno zaangażowana w sprawę urządzenia Wystawy Światowej w Chicago. Będąc w ubiegłym roku w Europie, poruszała ten temat m. in. w Paryżu, w czasie spotkania z tamtejszymi planistami. Po powrocie z Europy była motorem ruszenia sprawy z miejsca i dzięki jej energicznemu zabiegom postanowiono urządzić Wystawę Światową w roku 1992 w Chicago.

Wiadomość o projekcie wybudowania Centrum nad jeziorem, przy McCormick Place, spotkała się z krytyką z krytyką osób należących do Stowarzyszenia Przyjaciół Parków. Mary Decker, jedna z aktywistek stowarzyszenia stwierdziła, że wybudowanie Centrum w tym miejscu pozabawi miasto "zielonych płuc" na południowej stronie przy jeziorze. Zapowiedziała ona akcję przeciwko realizacji tych planów.



WASHINGTON. — Prez. Ronald Reagan z małżonką Nancy w czasie spaceru. (UPI)

20 Radnych Miejskich Zabiega o Pomoc Stanową Dla CTA

Koalicja aldermanów, złożona zarówno z niezależnych radnych miejskich jak i zwolenników administracji mayor Byrne, postanowiła zwrócić się do gub. Thompsona z prośbą o zwołanie specjalnej sesji zgromadzenia stanowego, celem załatwienia spraw związanych z kryzysem finansowym komunikacji. Aldermani podjęli swą akcję, zdając sobie sprawę, iż wysunięty przez Byrne projekt wybaczenia CTA z kłopotów finansowych natrafia na poważne trudności, spotyka się z ostrą krytyką i może być wskutek tego w ogóle odrzucony.

W środę radna miejska Marion Volini (48 warda), która uważana jest za jedną z czołowych przedstawicieli bloku niezależnych aldermanów, oraz ald. Eugene Schuler (47 warda), jeden z "niezłomnych" przedstawicieli grupy radnych popierających administrację miejską, zbierali podpisy pod petycją. Akcję tę prowadziła wymienieni aldermani pomimo tego, że w tym samym czasie wielu przedstawicieli świata przemysłu oraz organizacji społecznych, wypowiada się w ramach prowadzonych przesłuchań przeciw planowi Byrne.

Przedstawiciele ugrupowań społecznych wystąpili z mocnym apelem, domagając się odrzucenia planu Byrne.

Propozycja Stanowego Reprezentanta J. Matijevich'a

Reprezentant stanowy z Chicago, John Matijevich, podał, że przygotował projekt ustawy, którą przedłoży w Legislaturze po przerwie wakacyjnej. Proponuje on, aby elektronicznie posiadające reaktory atomowe zwrócić do kasy stanowej pieniądze otrzymane na przeprowadzanie próbnych alarmów i związaną z nimi ewakuację okolicznych mieszkańców.

Koszty tych prób pokrywane były z pieniędzy stanowych. Matijevich uważa, że jest to niesłuszne i że należy obciążyć kosztami właścicieli siłowni nuklearnych.

Thompson Podpisał Ustawę Znoszącą Ulgi Podatkowe Przy Zakupie Nowego Sprzętu i Maszyn Przez Rolników i Przemysłowców

Gubernator James Thompson, przebywający na wakacjach w Wisconsin, podpisał ustawę unieważniającą zaplanowane zniesienie fazy 4% podatku od sprzedaży maszyn rolniczych, urządzeń fabrycznych i innego sprzętu nowoczesnego usprawniającego produkcję. Ustawa ta została zatwierdzona przez Legislaturę dośrodkowo na minutę przed północą w dniu 30 czerwca.

W dniu wczorajszym sekretarz prawowy gubernatora David Gilbert podał do wiadomości, że list z podpisaną ustawą przez gubernatora nadszedł do biura stanowego sekretarza.

Jak twierdzą ekonomiści, zatwierdzenie tej ustawy przyniesie w bieżącym roku budżetowym oszczędności w kasie stanowej na sumę \$219 mln.

Gubernator James Thompson wyjaśnił, że decyzja zatwierdzenia propozycji odłożenia na plan dalszy ulgi podatkowej przy zakupie nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego, oraz przemysłowego, pozwoli na zrównoważenie budżetu stanowego i zrezygnowanie z dodatkowych cięć w wydatkach poszczególnych resortów.

Przed wszystkim, przez utrzymanie w kasie stanowej sumy \$219 mln., nie będzie trzeba zmniejszyć i tak szczupłego budżetu przewidzianego

Starają się oni wyrzec na radę miejską naciski, zmierzające do zaniechania planu polegającego na przejęciu CTA przez miasto. Przedstawiciele organizacji zamierzają zwrócić się na własną rękę do Thompsona, prosząc o zwołanie nadzwyczajnej sesji legislatury.

Gubernator przebywa w chwili obecnej na wakacjach, wskutek czego nie można było skontaktować się z nim i zapoznać się z jego opinią w tej sprawie. Upřednio Thompson był przeciwny zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

Volini i Schuler poinformowali, że udało się im zebrać podpisy około 20 aldermanów. Obecnie zabiegają oni o zebranie podpisów przywódców organizacji, świata przemysłu i handlu itp. Współ z nimi zamierzają odbyć w dniu dzisiejszym konferencję prasową.

Petycję podpisali już m.in. ald. Wilson Frost (34 warda), przywódca grupy popierającej Byrne w Radzie Miejskiej, oraz ald. Richard Mell (33 warda) — wicemayor miasta.

Przesłuchania w Sprawie Przepisów Dla Pogrzebowych

W budynku stanowym w Chicago prowadzone były w środę publiczne przesłuchania w sprawie proponowanych przepisów, jakie obowiązują pogrzebowych. Przesłuchania prowadzi stanowy wydział edukacji i rejestracji. Jednym z bardziej kontrowersyjnych przepisów, jaki omawiany jest w ramach prowadzonych przesłuchań, jest sprawa wprowadzenia ewentualnego zakazu wywierania przez pogrzebowych nacisku na klientów. Zdarsza się często, że pogrzebowi wprowadzają swych klientów celowo w błąd, sugerując im droższe trumny, potrzebę zabalsamowania włosów itp. W istocie nie istnieją przepisy stanowe, które skłaniałyby rodzinę zmarłego do zastosowania się do tych sugestii.

Podpisana ustawa przez gubernatora unieważnia pierwotnie proponowaną, dzielącą się na dwa paragrafy. Pierwszy przewidywał stopniowe zmniejszenie — w sumie o 4% — podatku pobieranego od każdej maszyny zakupionej przez zakłady przemysłowe z zaznaczeniem, że musi to być maszyna najnowszej konstrukcji.

Drugi paragraf dotyczył farmerów i proponował natychmiastowe zniesienie 4% podatku od sprzedaży maszyn rolniczych i sprzętu używanego w gospodarstwach farmerskich. Jak powiedział gubernator, unieważnienie tych propozycji pozwoli na zbalansowanie budżetu w wysokości \$14.7 miliarda przeznaczonych na rok fiskalny 1982, który rozpoczął się w dniu 1 lipca. Jednocześnie gubernator polecił wypłacenie poborów dla 240 członków 10 komisji ustawodawczych.

Nie otrzymali oni w terminie czków za pierwsze przeprowadzone dwa tygodnie w nowym roku budżetowym, ponieważ gubernator kwestionuje konieczność istnienia tych komisji. Między innymi chodzi o komisję do prowadzenia dochodzeń w sprawie działalności gangów ulicznych. Ustawa zatwierdzająca działalność wspomnianych 10 komisji ciągle oczekuje na podpis gubernatora.

Dailey z Peorii Ubiega Się o Nominację GOP Na Skarbnika

Liczba kandydatów do nominacji z ramienia partii republikańskiej na stanowisko skarbnika stanowego, powiększyła się we wtorek. Kandydatem swą wysunął przemysłowiec z Peorii, John P. Dailey. Nie jest on nastawiony zbyt przychylnie do władz chicagowskich.

Dailey oświadczył, iż w wypadku gdyby został wybrany skarbnikiem stanu Illinois, nie zgodziłby się na udzielenie pożyczki stanowej dla CTA. Słowem, zająłby stanowisko odmienne od tego, jakie reprezentuje obecny skarbnik Jerome A. Cosentino. Przemysłowiec z Peorii wysunął także sugestie, aby wprowadzić ograniczenia w zakresie możliwości ustanowienia podatków przez władze miasta Chicago, zarządy innych miast i osiedli oraz władze stanowe.

"Uratowałbym miasto Chicago od samounicestwienia", powiedział Dailey w czasie konferencji prasowej, jaka odbyła się w hotelu Bismarck. Kandydat republikański oświadczył, iż trudno zgodzić się na to, aby prowadzona przez prezydenta Reagana kampania utrzymania podatków na najniższym poziomie, miała "umrzeć w Springfield".

W poniedziałek wysunął także swą kandydaturę na stanowisko skarbnika

z ramienia partii republikańskiej były spiker izby stanowej W. Robert Blair, prawnik z miejscowości Crete, Ill. Również rep. stanowy Peter P. Peters, jeden z czołowych ustawodawców stanowych (z GOP) z Chicago, rozważa zamiar ubiegania się o to samo stanowisko.

Liczący lat 39 Dailey, który posiada doświadczenie administracyjne zarówno w gałęzi ustawodawczej jak i wykonawczej władzy, zobowiązał się do opracowania konkretnej propozycji przeprowadzenia poprawek (w konstytucji stanowej, w wyniku czego zastosować się ograniczenia w dziedzinie wprowadzenia podatków przez władze lokalne i stanowe.

Obecny skarbnik, Cosentino, oświadczył, że nie zamierza ubiegać się o ponowny wybór.

Jedynym kandydatem z ramienia partii, ubiegającym się o stanowisko skarbnika stanowego, jest narazie Grace Mary Stern z powiatu Lake.

Dailey skrytykował plan Cosentino, polegający na udzieleniu pożyczki w wys. \$70 mln. "Skarbnik nie powinien zajmować się udzielaniem pożyczek" powiedział Dailey.

Nie znaczy to, iż kandydat z Peorii całkowicie wyklucza tego rodzaju transakcje.

Ulgi Podatkowe Dla Ofiar Ostatniej Powodzi

Asesor dla powiatu Cook, Thomas C. Hynes, ogłosił specjalny program pomocy dla właścicieli budynków uszkodzonych przez powódź, jaka nawiedziła tereny na południu powiatu. Program ten, jak pisał Thomas C. Hynes, polega na obniżeniu podatku pobieranego od właścicieli nieruchomości. Ulga będzie przyznana jednolizowo i odliczona z podatku obliczonego za rok 1981 płatny w roku przyszłym.

Thomas C. Hynes informuje, że wszyscy właściciele budynków uszkodzonych przez powódź muszą wypełnić specjalne formularze. Do przyznania ulgi kwalifikuje się właściciel domu, w którym woda uszkodziła fundamenty — również do ulgi upoważnia fakt uszkodzenia fundamentów pod garażem; zniszczyła podłogi lub ściany w pokojach mieszkalnych; uszkodziła system centralnego ogrzewania lub ochładzania. Nie kwalifikują do otrzymania ulgi zniszczenia takie jak: uszkodzenie rynny, dachu, zapchanie kanałów ściekowych lub uszkodzenia typowe dla zalania wodą deszczową piwnic.

W celu dokładnego udzielenia informacji osobom zainteresowanym w

uzyskaniu ulgi podatkowej, asesor powiatowy polecił swoim urzędnikom aby w sobotę, 18 lipca w godzinach od 9 rano do południa byli do dyspozycji powoźników, w budynku Thornton Township Hall, 333 E. 162 — a Str. w South Holland. Dlatego wybrano South Holland, ponieważ w tej okolicy najbardziej powódź dała się we znaki mieszkańcom. Zainteresowani mają zapytać w informacji o program "Project Reach Out", tak bowiem określono plan ulg w obliczaniu podatku realnościowego dla ofiar powodzi.

Asesor powiatowy apeluje, aby w celu przyspieszenia formalności, osoby kwalifikujące się do otrzymania ulgi, przyniosły ze sobą fotografie przedstawiające zniszczenia dokonane przez powódź i, w miarę możliwości, obliczenie strat dokonane przez firmę ubezpieczeniową.

Wszelkich bliższych informacji na temat "Project Reach Out" udzieli również urzędnicy w biurach asesora w County Building, 118 N. Clark, nr. tel. 443-7550 oraz w oddziale Markham Branch Office, 16501 S. Kedzie, Markham, nr. tel. 596-8000 ex. 620.

Dalsze Procesy Przeciwno Osobom Zamieszkanym w Skandal Podatkowy

Stanowy Prokurator dla powiatu Cook, Richard M. Daley wniósł akty oskarżenia do Sądu Okręgowego w Chicago, przeciwko 80 właścicielom nieruchomości, 7 byłym pracownikom urzędu powiatowego i 9 osobom prowadzącym lub zatrudnionym w biurach usługowych. Wszyscy oni zamieszani są w aferę wykrytą we wrześniu ubiegłego roku w powiatowym Board of Tax Appeals. Skandal polegał na zaniżaniu rzeczywistej wartości nieruchomości przy szacowaniu w celu obliczenia podatku realnościowego.

14 osób zamieszanych w ten skandal odpowiadało już przed sądem federalnym i zostało skazanych na grzywny i kary więzienia. Obecnie sprawy wniesione z oskarżenia cywilnego w celu odzyskania sumy przeszło \$16 mln. Na tyle oblicza się szkody poniesione przez skarb powiatu Cook przez nieuczciwe oszacowanie wartości nieruchomości i w związku z tym zaniżenie podatków.

Wśród właścicieli budynków, którzy staną przed sądem są zarówno posiadacze domów, jak również zakładów rzemieślniczych czy przemysłowych, wśród nich właściciele salonów samochodowych i administratorzy Domów Opieki. Obok wspomnianych sumy \$16 mln, prokurator domaga się także zwrotu \$1 mln, pobranego przez nieuczciwych urzędników powiatowych w formie łapówek.

Za "architektów" misternego planu oszustw podatkowych uznani zostali w czasie przewodu przed sądem federalnym: Thomas J. Lavin, 41, były zastępca komisarza oraz Daniel E. Erskine, 56, również były zastępca komisarza. Obaj oni przyznali się do winy i współpracowali ze stroną oskarżającą w poprzednim procesie. Obecnie także zgodzili się występować w charakterze świadków, aby pomóc w udowodnieniu winy osobom oskarżo-

nym o wyciąganie korzyści z zaniżonych oszacowań posiadanych przez nich nieruchomości i udzielając im łapówek. Lavin w ciągu czterech lat trwania afery otrzymał w sumie blisko \$250.000 od klientów zamieszanych w skandal. Sędzia prowadzący sprawę James B. Moran stwierdził, że przez wyrażenie zgody na współpracę z sądem Lavin i Erskine otrzymają złagodzone wyroki, tak jak to miało miejsce przed sądem federalnym.

Z biura prokuratora stanowego dla powiatu Cook pochodzą wiadomości, że liczba osób postawionych obecnie w stan oskarżenia nie jest kompletna, ponieważ w dalszym ciągu kontynuowane są dochodzenia w aferze podatkowej i należy się liczyć z faktem, że wkrótce wniesione zostaną akty oskarżenia przeciw dalszym osobom.

40 Lat Więzienia Za Zabójstwo

Henry Lee Thomas, 28, zam. 10454 S. Maryland Ave., skazany został na 40 lat pozbawienia wolności za zamordowanie swej przyjaciółki, Dorothy Terrell, 35. Dorothy, kelnerka z jednej z restauracji na południowej stronie miasta, zamordowana została nożem kuchennym w dniu 15 października 1978. Thomas dokonał morderstwa, ponieważ zdenerwował się komentarzem swej przyjaciółki na temat jej matki.

\$250 Tys. Strat Spowodowanych Pożarem

Pożar, jaki wybuchł w centrum zakupów w miasteczku Wilmington, spowodował straty obliczone na \$250.000. Ogień zniszczył restaurację, sklep z alkoholem i tawernę. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia przyczyny powstania pożaru. Istnieje podejrzenie, że ogień został celowo podłożony.



CHICAGO. — Widok ulicy Michigan